

Łódź.

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 5,00 gr

Dla rob. 4,00 gr

6 dnasz. do domu 10 gr

Z przes. poczt.

Mies. z dod. ilust. 5,50 gr

Pozą tarczą egz. 27 gr

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXXII r.
istnienia.

Kodakcja i Administracja
w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60504,

Red. przyjmuje od 5-6

**Art. listów anonimowych
nie umieszcza się**

1929 r.

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

ROZWOJ

Wzorek, 23-go kwietnia

1929 III

Czy tupet wystarczy?

Po ostatnich przesunięciach w rządzie

Sytuację w Polsce charakteryzuje dzisiaj wyraźny rozkład „sanacji”.

Rozkład ten wynika z istotnej bezprogramowości tego obozu, w którym znalazło się dość ludzi energicznych, ale w którym nikt nie miał wyraźnego planu rządzenia Polski. Nie dosyć bowiem jest chcieć rządzić i mieć władzę. Trzeba posiadać wyraźny światopogląd, wyraźną ideologię, w imię której rządzić się zamierza.

Pierwszą widoczną już nawet na zewnątrz oznaką rozkładu stały się właściwie debaty konstytucyjne, z których wynikało, że w obozie rządzącym najrozmaitsze dążenia pomieszczone są, żeby użyć łagodniejszych wyrażen z słownictwa Józefa Piłsudskiego, jak „groch z kapustą”. Gdy więc ostatecznie Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem zmuszony został do przedstawienia projektu, wyszła z tego mieszani na rozmaitych cezarystyczno—demokratyczno—dyktatorskich pomysłów, które okazały się nie do przyjęcia.

Jakieś linii rozwojowej ustroju, jakiegos twórczego momentu projekt ten nie zawiera.

Okazało się, że polityka rządu zawodzić zaczyna również w dziedzinie gospodarczej. Przekroczenia gospodar. konstytucji w gospodarce skarbowej zmusiło ostatecznie Sejm do reakcji, co wyraziło się w pościąganiu do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu min. skarbu Czechowicza. W odpowiedzi nastąpił wybuch czynnika, który ponosi całkowitą odpowiedzialność za dotychczasowy stan w Polsce i który również spowodował przekroczenie przez min. Czechowicza Konstytucji w dziedzinie skarbowej. Piłsudski ogłosił znany swój ostatni artykuł, którego zarówno treść jak i forma wywołały fatalne wrażenie, nie tylko w kraju, ale niestety również i zagranicą. Z artykułu tego wynika:

1) że Piłsudski ofiarował się Prezydentowi Rzeczypospolitej z objęciem stanowiska szefa rządu, co zdaje się jednak zostało przyjęte przez tegoż z wyraźnymi już obawami;

2) że stan obrażenia Piłsudskiego jest bardzo wielki;

3) że zmierza on do dalszych przekroczeń Konstytucji, zapowiadając, że nie dopuści do zebrania się Trybunału Stanu.

Ta ostatnia zapowiedź jest prosto katastrofalna. Jeżeli chodzi o opinię Polski

zagranicą z punktu widzenia finansowego. Niepraworządność w tym kierunku musi podkopać zupełnie kredyt Polski w świecie.

Artykuł czyni to jednak i z innych punktów widzenia. Zawiera on bowiem takie obelgi pod adresem całego prawie przedstawicielstwa narodowego, iż zapewne, czytając to, powstawać musi zupełnie fałszywe wyobrażenie o Polsce i o Polakach. Wroga nam prasa zagraniczna wyczekała już zresztą artykuł Piłsudskiego odpowiednio. Poza to forma i wyrażenia artykułu są tego rodzaju, iż człowiek normalny przeciera oczy, nie dowierzając, że coś podobnego można mówić i pisać publicznie i to w charakterze członka rządu. W istocie wprowadzenia wyrażen tych na łamy prasy polskiej dokonano chyba poraż pierwszy. Prasa zagraniczna na ogół wyrażenia te ze względów prostej przyzwoitości, wypuściła albo wykropkowała.

Artykuł Piłsudskiego zaostrzył położenie w Polsce niepomiernie i uwydatnił w pełnej mierze trudności obozu obecnie w Polsce rządzącego, co uwidocz. się zwłaszcza w długotrwałym przesileniu rządowym.

Utworzenie gabinetu p. Świtalskiego poprzedziły kilkutygodniowe rokowania i targi, niepozbawione momentów dramatycznych, między najwyższymi czynnikami państwowymi.

Mimo, że Sejm i partje polityczne były zupełnie odsunięte od wpływu na przebieg przesilenia, koła rządzące napotkały na olbrzymie trudności, nie tylko ze względów personalnych, ale i ze względów programowych. Koła te nie są zgodne w tem, jak daleko rządzić w Polsce, w jaki sposób rozwiązać kryzys ustrojowy, a zwłaszcza zaostrzający się kryzys gospodarczy. Sama długość przesilenia jest dowodem, jak poważne rozprzężenie zapanowało w „sanacji”.

Charakterystycznym zaś był fakt, iż główne trudności wywołała sprawa obsadzenia teki ministra skarbu, której żaden fachowiec, nawet z obozu rządowego, przyjąć nie chciał. Widocznie smutne doświadczenie z min. Czechowiczem oraz utrata kredytu Polski zagranicą wskutek ostatnich wypadków politycznych, wywołanych listem Piłsudskiego i zapowiedziami zamachu stanu, nie zachęcała żadnego poważnego finansisty do wzięcia odpowiedzialności za skarb. Musiano w ostatniej chwili odkomen-

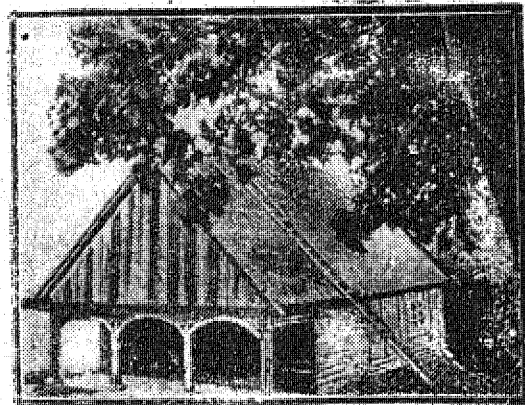
derować na to stanowisko pułk. Matuszewskiego, który z finansami dotychczas nie miał nic wspólnego a, co napewno, kredytu nam nie przysporzy. Wobec trudnego go spodarczego położenia państwa po trzech latach rządzenia „sanacji”, gospodarka finansowa może się w tych warunkach znaleźć pod znakiem zapytania.

Dzisiaj w „sanacji” odbywa się wewnętrzna zacięta walka czynników, które nie zatraciły poczucia odpowiedzialności i które ze względu na skutki gospodarcze boją się poprostu dalszych wstrząśnień — na ich czele stoi Prezydent Rzeczypospolitej i grupy drugiej, dla której te względy nie istnieją i które rozwiązanie wszelkich trudności widzą w coraz dalszych zamachach stanu. Ze to może doprowadzić do zupełnej anarchji, jest rzeczą jasną.

Objęcie władzy przez tak zw. grupę pułkowników wskazuje, że „sanacja” wysuwa na okopy ostatnie swe rezerwy, właściwy swój rdzeń.

Wątpić jednak należy, by ludzie ci obdarzeni coprawda dużym tupetem, lecz którzy nie wykazali dotychczas fachowej znajomości struktury państwa, poddali zadaniom. Wychowani w służbie wywiadów. II-go oddziału, próbować będą zapewne rządzenia systemem policyjnym, lecz to nie rozwiąże tych trudności, jakie w Polsce istnieją, nie da odrodzenia, raczej przeciwnie. Metodami policyjnymi nikt jeszcze nie stworzył rzeczy wielkich.

Jakkolwiek sprawy się rozwijają, jedno nie ulega wątpliwości, że likwidacja obozu obecnie rządzącego już się rozpoczęła. I z tem musimy się liczyć.



Muzeum Kaszubskie

w domu w stylu kaszubskim utrzymanym we Wdzydzech.

TELEGRAMY.

100.000.000 DOLARÓW.

Warszawa 22 kwietnia tel. wł.

Jak się dowiadujemy, pożyczka grupy Banków Harrimana na elektryfikację Polski została ostatecznie zadecydowana.

W pierwszym rzędzie prace rozpoczęte zostaną w okręgach łódzkim i warszawskim.

FORD W POLSCE.

Warszawa, 22 kwietnia tel. wł.

Już w przyszłym miesiącu przybędzie do Polski Henryk Ford, znany przemysłowiec amerykański, który idąc po linii upowszechnienia samochodów swej firmy postanowił utworzyć w Polsce oddziały swoich zakładów.

DR. SCHACHT PRACUJE.

Paryż 22 kwietnia (aw)

Przygotowując się do ostatecznych rozmów, jakie mają mieć w dniu jutrzejszym, delegacji poszczególnych państw przewodniczący w dalszym ciągu rozmowy.

Dr. Schacht rozmawiał dzisiaj w godzinach popołudniowych przez czas dłuższy z przedstawicielem Stanów Zjednoczonych, przewodniczącym konferencji, Joun-giem.

DOPIERO ZA DNI KILKA.

Wiedeń 22 kwietnia (aw)

Silne wrażenie wywołała tutaj wiadomość o odroczeniu posiedzenia komisji głównej, która miała dziś rozstrzygnąć osobę kandydata na premiera.

PRZEZ RADJO

PROGRAM NA WTOREK 23 KWIETNIA.

11.56 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny.

12.10 Koncert płyt gramofonowych.

14.50 Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy.

15.00 Odczyty: „Uniwersytet wileński” — prof. H. Mościcki. „O twierdzeniach i fortyfikacji stałej” — ppłk. dypl. inż. T. Zieleniewski.

16.00 Chwilka lotnicza — red. J. Witkowski.

16.15 Program dla dzieci.

17.00 Odczyt p. t. „Sport kademicki w Polsce” — p. T. Maltze.

17.25 Transmisja odczytu z Poznania.

17.35 Muzyka baletowa.

18.35 Transmisja recytacji z Krakowa

19.20 Opera z Katowic.

„CANTAREA ROMANIEI”

Jak się dowiadujemy wkrótce przyjeżdża do Łodzi znakomity Chór Rumuński (Cantarea Romaniei), który śpiewał dotychczas przepiękne pieśni w 75 miastach. Koncerty Chóru Rumuńskiego pod dyrekcją świetnego kapelmistrza Marcelego Boteza zorganizowane zostały w największych miastach europejskich, a mianowicie w Pradze Czeskiej, Atenach, Medjolanie, Florencji, Rzymie, Neapolu, Zurichu, Bazylei, Bernie, Genewie, Paryżu Strassburgu, Nancy, Marsylii i wielu innych. Wykonano dzieła 175 kompozytorów obcych i rumuńskich, klasyków, romantyków i nowoczesnych. Prasa całego świata wyraża się z największym uznaniem dla tego niepospolitego chóru, który składa się z 80 osób. Koncert tego chóru odbędzie się w Filharmonji we wtorek, dnia 30 kwietnia o godz. 8.30 wiecz.

Bilety nabywać można w kasie Filharmonji.

Aby oddalić widmo głodu

NIEMIECCY KOLONIŚCI W SOWIETACH I RZĄD MOSKIEWSKI

Moskwa 22 kwietnia (aw)

Wobec groźby nieurodzaju w niemieckiej republice nadwołżańskiej, oraz w kolonjach niemieckich w okręgu odeskim, koloniści niemieccy zwrócili się do rządu centralnego o udzielenie kredytów i pomocy

rolnej, oraz o zezwolenie, aby z pomocą pospieszył niemiecki czerwony krzyż.

Władze moskiewskie żądanie drugie odrzuciły stanowczo, godząc się natomiast w części na zadośćuczynienie pierwszemu.

ODEZWA

Do ogółu robotniczego

I CAŁEGO SPOŁECZEŃSTWA POLSKIEGO M. ŁODZI.

Samorząd łódzki, którego znaczenie dla naszego miasta wysoko cenimy, w dniu 23 b. m. obchodzi uroczystość dziesięciolecia swego istnienia w Niepodległej Polsce. Uroczystość ta, droga dla każdego mieszkańca, winna być utrwalona w umysłach ogółu nie tylko obchodem urzędowym w gmachu Rady Miejskiej lecz przede wszystkim zgodnie z duchem tradycji Narodu Polskiego solennym nabożeństwem.

Tak się jednak nie stało.

Obecny Zarząd miasta wyłączył z programu uroczystości nabożeństwo dziękczynne, przez co ogół społeczeństwa polskiego ponosi krzywdę a z nim razem i przedstawiciele tego społeczeństwa w Radzie Miejskiej, którym przez to uniemożliwiono wzięcie udziału w tej wielkiej uroczystości.

Ponieważ Naród Polski w swej przeważającej większości jest narodem wierzącym i jako taki zwykł był od najdawniejszych czasów wszystkie swoje poczynania, chwile radości i smutku łączyć z Bogiem i ponieważ Rząd nasz w myśl tej odwiecznej

tradycji narodowej również każdą uroczystość państwową i narodową zaczyna od modłów w Kościele, niżej podpisane frakcje radzieckie, jako wielki odłam społeczeństwa polskiego, zgłaszają protest pod adresem obecnych władz miejskich przeciwko takiemu lekceważeniu uczuć religijnych polskiej ludności miasta i ignorowaniu tej odwiecznej tradycji narodowej, i oświadczają przy tym, że nie mogą z tego powodu wziąć udziału w tem wielkim święcie samorządowym, sądząc, że wszyscy, byli radni ugrupowań narodowych zastanowią się nad wyrządzoną krzywdą i zastanowią do tego swoje stanowisko wobec tej wielkiej uroczystości.

1. Frakcja Radziecka wszystkich trzech kadencji Polskiego Stronnictwa Chrześc. Demokracji.

2. Frakcja Zrzeszeń Gospodarczych przy Resursie Rzemieślniczej w Łodzi.

3. Polski Blok Gospodarczy.

4. Frakcja Właścicieli Nieruchomości Chrześcijan na przedmieściach.

ŻYCIE SPORTOWE.

Union spada do klasy B.

SENSACYJNA UCHWAŁA P.Z.P.N.—u.

(C—S) Swego czasu donosiliśmy, że jeden z klubów czynił starania w Zarządzie P. Z. P. N.—u, by unieważnić uchwałę walnego zgromadzenia LZOPN.—u mocą której Union zaliczony został do klasy A. Jak się dowiadujemy w dniu onegdajszym nadeszła odpowiedź z P.Z.P.N.—u, że uchwała walnego zgromadzenia była nieprawomocna i zostaje anulowana przez zarząd P.Z.P.N.—u jako instancji wyższej. W motywach swego wyroku P.Z.P.N. podaje, iż wniosek nagły o pozostawienie klubu w jakiejś klasie nie

może być podany na zasadzie przepisów P.Z.P.N.—u, natomiast punkt ten powinien być wniesiony do porządku dziennego. Następnie uchwała tego rodzaju może zapasć tylko w wypadku o ile uzyska 2—3 głosów, a w Łodzi została powzięta zwykłą większością. Wobec tych przekroczeń statutowych Zarząd P.Z.P.N. unieważnia wszystkie dotychczasowe mecze o mistrzostwo Unionu oraz zalicza drużynę tę do klasy B.

Do akt. Nr. 259 — 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, S. ZAJKOWSKI, zam. w Łodzi przy ulicy Traugutta Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza że w dniu 2 maja 1929 r. od godziny 10—ej rano w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza pod Nr. 41 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do firmy „Karton” i składających się z maszyny do krajania papieru, oszacowanych na sumę zł. 3,000.

Łódź, dn. 20 kwietnia 1929 r.

5355

Komornik (—) S. Zajkowski.

Do akt Nr. 1604 1928 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, S. ZAJKOWSKI, zam. w Łodzi przy ulicy Traugutta Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza że w dniu 30 kwietnia 1929 r. od godziny 10—ej rano w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej pod Nr. 86 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Jana Kopczyńskiego i składających się z samochodu firmy „Chevrolet”, oszacowanych na sumę zł. 10,000.

Łódź, dn. 20 kwietnia 1929 r.

5357

Komornik (—) S. Zajkowski.

Listy z kraju.

Więści z Górnego Śląska

ROKOWANIA HARRIMANA Z PRZEMYSŁEM POLSKO-ŚLĄSKIM. — NOWA AMERYKAŃSKA POŻYCZKA INWESTYCYJNA DLA ŚLĄSKA? — PRODUKCJA WĘGLA W MARCU. — ROZWOJ SPORTU NA ŚLĄSKU. — Z PRZESZŁOŚCI G. ŚLĄSKA.

(Od naszego korespondenta górnośląskiego)

(dokończenie)

HARRIMAN PANEM G. ŚLĄSKA?

Od niejakiego czasu prasa polska a także i prasa niemiecka rozpowszechnia wiadomości, jakoby od przeszło roku trwające pertraktacje amerykańskiego koncernu Harrimana, który zakupił już swego czasu spółkę Gieschego na Śląsku, właścicielkę największych hut cynku — o kupno trzech największych zakładów przemysłowych na Śląsku dobiegły końca i koncern nabył definitywnie Hutę Bismarcka, Katowicką Sp. Akc. i Królewską i Laura Hutę. W ten sposób koncern Harrimana, który jest już największym producentem cynku w Polsce, uzyskałby przeważający wpływ w produkcji żelaza i stali i poważny wpływ w produkcji węgla. Donoszono dalej, że koncern Harrimana nabył już także chorzewską Centralę Elektryczną (OEW), zaopatrującą w prąd elektryczny większą część śląskiego obwodu przemysłowego. W ten sposób Amerykanie stali się istotnie panami przemysłu śląskiego. Okazuje się, że wszystkie te wiadomości są przedwczesne. Prawdą jest tylko, że rokowania toczą się w dalszym ciągu i kształtują się po myśli Harrimana. Katowicka „Polonia” donosi, że istnieją widoki dojścia do skutku umowy z wielkim akcjonariuszem Katowickiej Sp. Akc. i Huty Bismarcka, ale na trudności napotykają u głównego akcjonariusza Królewskiej i Laura Huty, p. Weinmanna z Wiednia, który żąda ceny zdaniem Amerykanów zbyt wygórowanej. Koncern Harrimana zaś chce kupić łącznie wszystkie trzy wielkie przedsiębiorstwa, twierdząc że tylko nabycie ich wszystkich przedstawia dla niego interes. Co do Centrali Elektrycznej w Chorzowie zabiega o jej nabycie także pewna angielska grupa elektryczna, wobec czego koncern Harrimana zwrócił się do tej firmy celem porozumienia się w sprawie ewentualnego wspólnego nabycia OEW.

NOWE INWESTYCJE WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO.

Według nowego programu inwestycyjnego Województwa Śl. ma być aż do 31 marca 1930 roku zbudowanych nowych szos długości 45 klm., na co przeznaczono 9 milionów zł. Program przewiduje budowę szos: Dziedzice — Pszczyna — Kobiów, Katowice — Mikołów, Rybnik — Bełk, Pawłowice — Jastrząb i Skoczów — Ustroń — Wisła. Mają być w dalszym ciągu prowadzone prace regulacji Wisły i Brynicy. Gmach nowej akademii technicznej (politechniki) w Katowicach ma być jeszcze w r. b. wykończony aż pod dach, w następnym zaś roku wykończone być mają prace wewnętrzne. Nowy ten olbrzymi gmach, którego koszt obliczono na 12 milionów zł, lecz zapewne więcej wyniosą, obejmować będzie oddziały, budowlany, mechaniczny, kolejowy chemiczny, elektrotechniczny i ceramiczny. W Lublińcu powstanie jeszcze w bież. roku kosztem 2 i pół miliona zł. własna cegielnia. W Bielsku dobudowany zostanie do szkoły przemysłowej duży warsztat z maszynami, który kosztować będzie pół miliona zł. Szpital krajowy wieszynie powiększony zostanie dobudowaniem (pawilonem) dla chorych na gruźlicę, co również około pół miliona ma kosztować. Mikołowie i Lublińcu ukończona ma być budowa gimnazjów. W Szopienicach

Chropaczowie i Rudzie powstanie kilka domów robotniczych (razem 140 mieszkań) kosztem półtora miliona zł., budowę zaś dalszych 300 małych domków robotniczych planuje się w innych gminach Województwa. W Katowicach powstaną dwa wielkie domy mieszkalne dla urzędników. Program przewiduje w końcu budowę urzędów finansowych w Mysłowicach i Król. Hucie kosztem 2 i pół miliona zł.

NOWA POŻYCZKA AMERYKAŃSKA DLA ŚLĄSKA?

Prasa śląska donosiła przed kilku dniami, że u Wojewody Śląskiego dra Grażyńskiego bawiło niedawno trzech amerykańskich potentatów finansowych, którzy ofiarowali dla Województwa Śl. pożyczkę na inwestycje w wysokości 25 do 30 milionów zł. i to na dość dogodnych warunkach. Wojewoda Grażyński przyjął propozycję amerykańską do wiadomości. Jak słyhać, Województwo skorzysta z oferty. Nowa pożyczka służyć ma na to, żeby szeroko zakreślony program rozbudowy dróg w Województwie Śl. zrealizować w 3 miasta w 10 latach, jak to przewidywał program inwestycyjny z pierwszej pożyczki amerykańskiej dla Śląska.

NOWE LINJE KOLEJOWE W WOJEW. ŚLĄSKIM.

Od lat już projektowana budowa połączenia kolejowego Mysłowice — Ligota przez Janów doczeka się wreszcie urzeczywistnienia. W myśl uchwały katowickiej dyrekcji kolejowej budowa jeszcze w bież. roku będzie rozpoczęta. Nowa linja służyć będzie głównie celem odciążenia katowickiego dworca przetokowego, przez który dotąd przechodzić muszą wszystkie pociągi węglowe i towarowe z okręgów pszczyńskiego i rybnickiego, zdążające w kierunku wschodnim. Zarazem też miejscowość Janów, która mimo że jest jedną z największych gmin wiejskich na Śląsku (około 100.000 mieszkańców) dotąd nie posiada żadnego połączenia kolejowego, otrzyma nareszcie upragnione połączenie z siecią kolejową. Planowaną też jest budowa prowizorycznego dworca przetokowego między Bogucicami a Giszewcem, również celem odciążenia dworca przetokowego, w Katowicach, i zarazem by móc pociągi węglowe bezpośrednio kierować na Gdańsk i Gdynię.

ŚLĄSKI PRZEMYSŁ WĘGLOWY W MARCU.

Przy 26 dniach roboczych wynosiła w marcu produkcja kopalń polsko-śląskich 2.815.165 ton, co odpowiada przeciętnej dziennej produkcji 108.276 t. W lutym wynosiła produkcja przy 23 dniach roboczych 2.397.639 t. czyli 103.432 t. dziennie. W stosunku do lutego produkcja zwiększyła w marcu o 435.502 t. czyli o 18%, w stosunku do przeciętnej dziennej produkcji wzrost wynosi tylko 4.6%. Zbyt węgla wynosił w marcu 2.378.272 t. czyli 91.472 t. dziennie, zwiększył się więc w porównaniu z lutym (wówczas całkowity zbyt wynosił 2.040.175 t. czyli 88.703 t. dziennie) o 338.097 t. czyli 16.5%. Zapasy na zwalach zwiększyły się od 27 lutego do 31 marca z 659.492 t. na 828.102 t. czyli o 25.5%. Tak znaczne powiększenie zapasów w ciągu zaledwie

jednego miesiąca daje powód do obaw, że znajdujemy się w początkach nadprodukcji albo raczej braku zbytu, a to głównie z przyczyny braku wagonów. Choć bowiem w marcu stosunki komunikacyjne już się unormowały, to brak wagonów okazał się jeszcze większym niż w lutym, gdyż w miejsce zażądanych 268.551 wagonów 10-tonowych dostarczono tylko 195.655 czyli 27.1% mniej.

Ze sprzedanych w marcu 2.378.272 t. przypada 1.643.146 t. na rynek krajowy i 735.126 t. na eksport, który tym sposobem zwiększył się w porównaniu z lutym o 33.5%, a to dzięki ustąpieniu lodów w przystaniach portowych.

SPORT W WOJEWÓDZTWIE ŚL.

Sport jest w Wojew. Śl., jak wiadomo, wysoko rozwinięty i bywa z zamiłowaniem uprawiany zarówno przez młodzież jak i starsze roczniki dorosłych. Liczba amatorów sportu wszelkiego rodzaju rośnie zwłaszcza dzięki umiejętnej propagandzie, istnieniu wszędzie różnych klubów sportowych, no i wydatnej pomocy finansowej ze strony władz wojewódzkich, samun i t.d.

Z HISTORJI m. MIKOŁOWA.

Mikołów istniał już w 12 wieku, a może i wcześniej. Powstanie osady przypada w każdym razie na czasy zaprowadzenia chrześcijaństwa w Polsce, gdy nowe powstałym miejscowościom nadawane nazwy od imion świętych lub nowo zbudowanych kościołów. Tak więc na Śląsku powstał Mikołów (od św. Mikołaja, któremu pierwszy kościół parafjalny, dotąd istniejący, był poświęcony). Już w 13 wieku Mikołów odgrywał poważną rolę. W 1222 r. zbudowano w Mikołowie zamek obronny, na czele którego stał kasztelan. Wówczas istniało na Śląsku wiele kasztelanji, że wymienię tylko najważniejsze: Oświęcim, Bytom, Wrocław, Głogów, Koźle, Lignica, Opole, Racibórz, Pszczyna, Świdnica, Ścinawa na G. Śląsku, Cieszyn i Toszek pod Gliwicami. Obowiązkiem kasztelanów było czuwać nad bezpieczeństwem kraju, utrzymywać zamki w stanie obronnym, dowodzić ludem zbrojnym w czasie wojny, wykonywać sądownictwo i t. p.

Warownia mikołowska — wówczas jeszcze z drzewa i otoczona palisadami — niejednokrotnie była przedmiotem różnych najazdów. W takich wypadkach ludność kolonialna chroniła się z swym dobytkiem do zamku, dopóki najeżdźca po bezowocnym oblężeniu nie skierował się do odwrotu.

W wiekach 14 i 15 znaczenie Mikołowa nieco podupadło na korzyść Pszczyny i tak pozostało aż do niedawna, obecnie jednak miasto, liczące zresztą o jakieś 3000 mieszkańców więcej niż Pszczyna (10.000), zaczyna się rozrastać i uprzemysławiać i nawet powstał już projekt kpodzielenia powiatu pszczyńskiego i utworzenia nowego powiatu mikołowskiego.

Aleksy Pająk.

LUNA-PARK przy ul. Narutowicza róg Tramwajowej Czynny cały dzień

Policjant z czujnością Indsmena

Straż bezpieczeństwa na bezkresnych obszarach Kanady

POŚCIG SIĘDZIOMIESIĘCZNY. — UMUNDUROWANI BADACZE — ODKRYWCY. — POGOŃ PRZY ST. MROZU.

Podziwu godną jest działalność konnej policji północno-zachodniej Kanady, 649 ludzi czuwa nad bezpieczeństwem publicznym na terenie 7 razy większym od Polski. Ludzie ci są nie tylko strażnikami porządku i prawa, ale zarazem badaczami, odkrywcami terenów nienotowanych jeszcze na żadnej mapie. Każdy z nich jest jak by żywym wizerunkiem postaci, opisywanych przez Jacka Londona. Są to ludzie silni, niezłomni w przedsięwzięciach, nieustraszeni żadnym trudem, prowadzący pełne przygód i niebezpieczeństw życie.

Gdy n. p. przed kilku laty inspektor policji Pelletier powrócił wraz z trzema towarzyszami z długiej wyprawy do głównej kwatery w Regina, żadna z kronik pism miejscowych nie zanotowała tego wypadku. A jednak wyniki tej wyprawy posiadały wielką wartość geograficzną dla kraju. Pelletier przebył olbrzymią przestrzeń 3347 mil angielskich w zupełnie nieznanach okolicach i wykreślił podczas tej podróży cenne uwagi na mapie. Pracę tę uznał premier ministrów i podziękował osobistym telegramem Pelletierowi.

Działalność policji kanadyjskiej jest jedyną w swoim rodzaju.

Gdy w wielkim mieście popełniono kradzież, gwałt, morderstwo, zmobilizowana zostaje cała policja państwa do pogoni za złoczyńcą. Inaczej dzieje się w Kanadzie. Nakaz aresztowania otrzymuje jeden człowiek. Aresztowanie jest pojedynkiem osobistym między policjantem a przestępcą, zmierzeniem równych sił, dwóch indywidualności. Złodziej jest uzbrojony tak samo jak policjant i jest niemniej przebiegły. W większości wypadków zwycięża policjant, nawet wtedy, gdy ma do czynienia z kilkoma przestępcami. Stwierdzono statystycznie, że w 90 wypadkach na sto, złoczyńca zostaje ujęty. W przeciągu jednego roku 649 policjantów aresztowało ogółem 10.489 przestępców. Prawie wszystkie aresztowania wymagają długiej pogoni, czasami tylko kilkudniowej, przeważnie jednak kilkutygodniowej, lub nawet kilkumiesięcznej. Pogoń odbywa się konno, na saniach, ciągniętych przez psy, łodziach indiańskich lub na narciach.

Zdarzają się wypadki, że policjant przypłaca życiem chęć spełnienia swego obowiązku.

O trudach i przykrościach podczas takiej pogoni zaświadczyć może najlepiej notatka pewnego policjanta, przesłana do głównej kwatery:

„Donoszę posłusznie, że podróż nasza do Aberdeen-Lake była bardzo niebezpieczna. Zawieje śnieżne przeszkadzały nam w podróży. Temperatura wynosiła 40 stopni poniżej zera. Le Barg zmarł na wyspie Baker, Scott i ja powróciliśmy tylko z dwoma psami, żywiąc się podczas ostatnich 100 mil korzonkami i korą drzewną. Niestety odinroziłem sobie w podróży aż trzy palce, które musiano amputować”.

Notatka ta tłumaczy jasno, dlaczego

przestępcy kanadyjscy obawiają się takich dzielnych ludzi więcej, niż przestępcy wielkich miast zorganizowanej policji.

Policjant kanadyjski posiada czujność indjanina. Gdy raz natrafi na trop, znajdzie niechybnie przestępcę i nie da się zwieść żadnym pozorem. Rok rocznie przerezedzają się szeregi policji. Na miejsce zaginionych bohaterów wstępują nowi, na jedno roczną próbę. Niezdolni zostają po roku służby zwolnieni. Dlatego młodzi starają się zdziałać jaknajwięcej. Jednemu z takich nowozaciągniętych udało się ująć trzech przestępców odrazu, bez cudzej pomocy. Musiał z nimi stoczyć krwawą walkę, a po swem zwycięstwie odprowadzić ich do policyjnego posterunku, odległego o 300 mil angielskich. Ten sam policjant nazwiskiem Barry otrzymał zlecenie ujęcia pewnego mordercy. Zlecenie to wykonał odrywając podróż 2000 mil ang. przez siedem miesięcy.

Wywiadowcy nie tylko z białymi przestępcami mają do czynienia. Często wysyła-

ni bywają do odległych siedzib indiańskich, a nawet do Łskimosów. Wywiad, czy śledztwo wśród dzikich jest szczególnie trudnym. Pościg za mordercami badaczy polarnych ekspedycji trwa często lata całe.

Przed kilku laty wyruszył pewien inspektor policji na czele trzech ludzi z fortu Saskatchewan w okolice nieznaną, zamieszkałą przez szczerp indiański „Psie zebra”. Bez przewodnika odbyła ekspedycja, zaopatrzona w kilkumiesięczny prowiant, podróż 1800 mil angielskich w indiańskich łodziach. Zbadala ona przy tej sposobności tereny między północ. częścią Greath-Slave-Lake a zatoką Hudsona, stwierdzając, że na obszarze 9 razy większym jak Szkocja mieszka ogółem 500 ludzi. Ekspedycja policyjna stwierdziła również, że tereny niezamieszkałe, bogate są w stada dzikiego bydła. Podczas podróży napotkano dwa olbrzymie stada Caribou, liczące ogółem około 150.000 sztuk bydła, oraz olbrzymie stada bawołów.

Ten wie chyba co mówi

Doctrina Marksa to straszliwy błąd historyczny

DRUZGOCĄCA OPINJA FORDA o SOCJAŁISTACH I ZWIĄZKACH ZAWODOWYCH.

Wkrótce ma się ukazać obszernie dzieło „króla automobilowego” Forda, p. t. „The Value of Money” (Wartość pieniądza).

W książce tej Ford opisuje własne doświadczenia i przeżycia, podaje portrety najwybitniejszych twórców wielkiego przemysłu i handlu amerykańskiego, a także rozważa kwestje polityczne i społeczne, zwłaszcza w Europie, które poddaje krytyce surowej.

Szczególnie dużo miejsca poświęca tu polityce pracy w starym świecie, wykazując na podstawie bogatych materiałów statystycznych, że zły stan gospodarczy robotników europejskich w porównaniu do ich kolegów amerykańskich, należy przypisać europejskiemu systemowi związków zawodowych, które uniemożliwiają lepsze wynagrodzenie robotnika wydajniej pracującego, jak to jest w Ameryce.

Do rozdziału tego Ford dodaje druzgocącą krytykę teorii socjalistycznej Marksa, której głównie przypisuje zubożenie warstw robotniczych Europy.

Nauka Marksa — powiada Ford — to olbrzymi błąd historyczny, który wyrządził w dziejach Europy więcej krwi rozlewu i więcej krzywd materialnych, niż mógłby wy-

wołać szalony monarcha, posiadający niegodziwych doradców.

AMERYKAŃSKI KRÓL SAMOCHODÓW



Henryk Ford, właściciel wielu fabryk samochodów

ART. 116 U. S. C.

Jeden z wybitnych prawników doprowadzi w prasie warszawskiej, że wszyscy urzędnicy zostali ustaleniem z dniem 1 kwietnia.

Pragmatyka urzędnicza — pisze on z dnia 1 kwietnia 1922 r. w art. 33 postanawia t. zw. stabilizację urzędników t. j. że urzędnik może być usunięty tylko prawomocnym zarządzeniem władzy na podstawie pragmatyki lub orzeczeniem komisji dyscyplinarnej.

Art. 116 tej samej pragmatyki zawierał na przeciąg 2 lat, t. j. zn. do 1 kwietnia 1924, postanowienia artykułu 33.

Termin ten dwuletni był stale przedłużany, wreszcie 1 kwietnia 1929 art. 116

przestał obowiązywać.

Art. 116 w ustępie pierwszym przewiduje, że o ile urzędnik w ciągu dwu lat ulgowych (od 1922 do 1924) nie został ustalony należy go zwolnić ze służby państwowej.

Więc albo ustalić albo zwolnić.

Wynika z tego jasno, że jeżeli urzędnik do dnia 1 kwietnia 1929 nie został zwolniony, temsamem nabył prawa art. 33 czyli jest stabilizowany, jakkolwiek nie zostało mu doręczone pismo stabilizacyjne.

Oznacza to, że w dniu 1 kwietnia wszyscy urzędnicy niezwolnieni do tego czasu zostali jakkolwiek nieformalnie, to jednak prawnie stabilizowani.

„MAGOWIE” KAIRU

Prymitywne sztuczki egipskich wróżbitów

W żadnym mieście niema tylu wróżbitów co na ulicach Kairu.

Prawie każdy zaułek stanowi odrębną siedzibę dla zaklinaczy różnego typu, którzy staczają niekiedy formalne bójkę między sobą o lepsze miejsca zarobku. Przejazd na zmianę i jedna partja wróż w dzień, a druga w nocy, posługując się specjalnymi strojami. Nic też dziwnego, że wywierają oni zwłaszcza na przybyszów wrażenie jakichś niesamowitych duchów, wyległych z zakamarków dzielnicy.

Jedni czytają z gwiazd przyszłe losy i zdarzenia, inni znowu przepowiadają naszym wielkie fortuny lub też klęski.

Kobiety wróżą przeważnie z ręki przy pomocy drobnych muszelek i, zależnie od wysokości zapłaty, przepowiadają na najbliższą przyszłość złe lub dobre zdarzenia.

Najbardziej zadziwiającym jest jednak cudowne zwierciadło, w którym można zobaczyć znajomą osobę, lub przyszłą narzeczoną. Kuglarz zatacza najpierw magiczną pałeczką wielki czworobok lub też koło, a w środku ustawia małego chłopca, dając mu do ręki kubek z wodą, w który musi nieustannie patrzeć.

Po jakimś czasie pomocnicy wróżbita zapalają kadzidło w ten sposób, aby dym otaczał chłopca, którego oczy nabierają wkrótce pod wpływem narkotyku dziwnego blasku, a cała postać drży, jak pod wpływem febry. Wróżbita zbliża się powoli do dziecka, spowitego w kłęby dymu, chwytając za rękę i nie spuszczając z niego wzroku, zadaje mu pytania, co widzi w wodzie lub też na dnie kubka. Chłopiec odpowiada, jakgdyby w gorączce, bełkocąc niewyraźne zdania, które rozumie oczywiście tylko kuglarz. „Cudowne zwierciadło” daje niekiedy bardzo trafne określenia znajomych osób, nie pomijając nawet najdrobniejszych szczegółów, jak np. blizn na twarzy i t. d.

Największą jednak popularnością mogą się poszczycić wróżbici, którzy wskazują

miejsce ukrytych skarbów oraz ślepy, odgadujący myśli.

Dookoła pierwszych gromadzą się całe rzesze naiwnych wierzących, że posłuszne duchy przyczynią się do ulżenia nędzy i szybkiego wzbogacenia się.

Nie brak i takich, którzy domagają się od wróżbitów wskazania złoczyńców lub miejsca skradzionych rzeczy.

Sława wróżbitów ma także swoje tajemnicze źródło, polegające na tem, że od czasu do czasu pomysłowi magicy dopomagają istotnie do odkrycia skarbów lub też zaginionych rzeczy co zjednywa im coraz to większe zastępy zwolenników.

„Cuda” odbywają się w ten sposób, że wróżbita poświęca pewną część swoich dochodów na dalszy „obrot” i zakupuje w różnych miejscach po kilka złotych monet, poczem za dobrą zapłatą wskazuje wspaniałomyślnie wśród różnych zaklęć tajemnicze miejsce, oznaczone kamieniami lub też specjalnymi roślinami. Ponieważ odnalezienie „skarbu” staje się odrazu głośnym, przeto wróżbici nie mogą uzalać się

na brak klientów.

Niektórzy z nich tworzą doskonale zorganizowane szajki złodziejskie, które zdobywają zwolenników w inny znowu sposób, a mianowicie przez zwracanie właścicielom „zaginionych” kosztowności lub sprzętów.

Wszystko odbywa się tradycyjnie przy zapachu różnych kadzideł, których największymi odbiorcami są wróżbici.

Wreszcie tak zwani odgadywacze myśli wysypują na ziemię garść piasku, poczem wzięwszy za rękę klienta, zadając mu różne pytania, naprzykład, jaką lub najbardziej barwę, jakie mu się podoba zwierzę, wiele ma lat i t. d. Podczas zadawania tych pytań wróżbita przesuwając palcami po twarzy i rękach mówiącego, kreśląc jakieś tajemnicze znaki. Po kilku minutach, wróżbiarz zwraca się do otoczenia, z prośbą nakreślenia na piasku jakiegoś znaku lub wyrazu, poczem chwytając ponownie za rękę daną osobę i wolno wymawiając to, co ona myśli w danej chwili odgadując z nadzwyczajną trafnością.



Faktor Kiv. Tor. Kal. Tahra bej.

PROSZEK „KOGUTEK”
DLA DOROSŁYCH
USUWA NAJUPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY

UWAGA! Chcąc nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy kupnie akcentować wyraźnie żądać oryginalnych proszków „KOGUTKIEM” Gąseckiego znanych od lat trzydziestu. Zwracajcie uwagę i od rzucajcie uparczywie polecane naśladownictwa w podobnym do naszego opakowaniu —

Gdy się rozmowa urwała, Nora Sanders uczyniła coś czego później żałowała. Wspomniała o Szajce Zgrozy. Nie miała powodu, aby tego nie uczynić, była jednak przekonana, że historia, którą opowiadał jej Arnold Long, przeznaczona było tylko na „poufne” rozmowy i nie mogła pozbyć się nie milego uczucia, że nadużyła jego zaufania. Uczucie to było tak silne, że uczyniła błędą — jak jej się zdawało — próbę skierowania znowu rozmowy na mr. Monkforda. Ciemne oczy miss Revelstoke obserwowały ją bystro.

— Obawiam się, że policja wywarła na panią silny wpływ, Noro, — zażartowała. — Zdaje się, iż doszła pani do wniosku, że nie powinna nam pani opowiadać o Szajce Zgrozy?

Ta dziwna kobieta posiadała zdolność czytania myśli, co nieraz już wprawiało sekretarkę jej w zakłopotanie. Zarumieniła się pod wpływem świadomości, jak dokładnie przejrzała ją Anna Revelstoke. Henry uśmiechnął się, nie wiedział dla czego, aż rzekł:

— Niech się pani nie przejmuję, że

zaczęła pani mówić o tych strasznych rzeczach. Słyszałem już pogłoski o tem. Rzecz jest zbyt absurdalna, aby o niej mówić. Shelton, o którego życiu jestem mniej lub więcej dokładnie poinformowany — poza Scotland Yardem posiadam może największy zbiór faktów, dotyczących tego czło wieka — pracował bezwarunkowo na własną rękę. Nie miał przyjaciół, nie miał krewnych, nie miał zaufanych współpracowników. Oto przyczyna, dla której udawało mu się przez tyle lat wymykać policji.

Słowa te skierował do obu pań.

— Zorganizowana zemsta jest w naszym kraju nieznana, — ciągnął adwokat. — Któż mógłby szukać zemsty na sędzim, na prokuratorze i na kacie, którzy przyczynili się do stracenia Sheltona? Jedyńc chyba ci tylko mogliby czuć do nich rozgoryczenie, którzy mieli silną skłonność ośobi stą do Sheltona — jego krewni. A wiemy, że nie posiadał on w całym świecie krewnych.

— Co było dla niego wielkiem szczęściem, — ciągnął Henry, — a nie do pomysłenia jest, aby dokonywali jej ludzie, któ-

rzy narażają życie, aby pomścić człowieka, nie mogącego ich już wynagrodzić za to, choćby swoją wdzięcznością.

— Czy mr. Long opowiada pani, co się stało, o jakimś specjalnym czynie, spełnionym przez Szajkę Zgrozy? — zapytała miss Revelstoke.

— Nie, — rzekła Nora, — obawiał się tylko...

Znowu powiedziała za wiele. Ale na szczęście Henry przyszedł jej z pomocą.

— ... obawiał się o Monkforda. To także publiczna tajemnica, — przerwał z uśmiechem. — Nie przypuszczam, aby się obawiał o siebie, gdyż, o ile go znam, nie boi się on podobnych uczuć.

— Monkford spełnił tylko swój obowiązek. Niepodobna przypuścić, aby mu coś rozbiło! — rzekła miss Revelstoke niecierpliwie. — Naprawdę, Noro, muszę poznać ani detektywa. Zdaje się, że to typ człowieka, który wymarł, gdy wspaniałe poleceń Gaboriau wyszły z mody.

(d. c. n.)

Bogactwa muzealne Szwecji

Szwedzkie zbiory muzealne są najbogatsze w świecie, gdy zawierają nie mniej, niż milion przedmiotów, jak stwierdził prof. Curman, generalny antykwaryusz podczas jednego z bankietów w Sztokholmie.

Przyczyną wyjaśniającą, skąd uagromadziło się w Szwecji takie bogactwo materiału archeologicznego jest że kraj ten był przez 1500 lat zamieszkiwany przez jedną i tą samą rasę i nie ucierpiał nigdy od wielkich najazdów.

Drugi powód świetnego zachowania przedhistorycznych grobów, fortyfikacji i t. p. pamiątek leży w jakości ukształtowania terenu, mianowicie niewielkie przestrzenie ziemi urodzajnej są otoczone zewsząd równinami jałowymi, wzgórzami, na które rolnicy nie zapuszczali się, oszczędzając w ten sposób od zniszczenia pomniki starej cywilizacji.

Pozatem, już trzysta lat temu, władze państwa dowiodły, że zdają sobie sprawę

JAK PORTUGALJA CIĄG NIE KORZYŚCI Z MADEIRY.

Rząd w Lizbonie pozwolił na wydanie 21 marek wyspy Madeiry, które były tam w obiegu przez jeden dzień tylko.

Dochód z tej rzadkości filatelistycznej ma posłużyć ku założeniu muzeum w Funchal, na które znikąd dotąd odnośne sfery nie mogły zdobyć funduszy.

Raz już Madeira posiadała własną markę. Było to w okresie obchodu 400-letniej rocznicy Vasco d'e Gamy.

Marki te z roku 1928 są dzisiaj w wysokiej cenie i przez zbieraczy bardzo poszukiwane.

z doniosłości chronienia zabytków, wydając dekret, nakazujący wysokiemu dygnitarzowi, antykwaryuszowi państwow. oraz całemu sztabowi pracowników zbadać, zebrać i spisać wszelkie wykopaliska i cenne przedmioty, zaś 260 lat temu zostało wydane prawo, dotyczą konserwacji zabytków w Szwecji.

Szwecja przoduje na polu naukowych badań przeszłości; niezmordowana energia i wytrwałość jej uczonych sprawiła, że historycy i archeologowie z całego świata mają sposobność badać ewolucję życia społecznego od tysięcy lat wstecz aż do czasów dzisiejszych.

Przy szacowaniu majątku państwowe

go zostały ocenione również zbiory muzeów. Niektóre cenne zabytki nie mogą być poprostu przeliczone na wartość pieniężną, jak n. p. „Codex Argenteus”, srebrna biblia w uniwersytecie w Upsali najstarsza i najcenniejsza księga świata, która warta jest miliony.

Trzy największe biblioteki uniwersytetów w Upsali i Lundzie oraz Biblioteka Królewska w Sztokholmie zostały oszacowane na co najmniej 32 miliony koron: zbiory Muzeum Narodowego w Sztokholmie oceniono na 28 milionów koron, Królewska Zbrojownia i Szatnia na 8 milionów i zbiory Muzeum Historycznego na ok. 175 milionów koron.

„Accademia gastronomica nazionale”

AKADEMJA MISTRZÓW OD WARZĄCHWI

Włoska Akademia sztuki i nauki obrała już wprawdzie swego prezydenta w osobie senatora Tittoni, ale nie zdążyła się jeszcze w zupełności ukonstytuować. Ubiegła ją włoska akademja kucharzy: 300 mistrzów warzących pod wodzą królewskiego nadkucharza, Cay, Pettini, założyło „Accademia gastronomica nazionale”.

W mowie inauguracyjnej prezydent zaznaczył, że Włochy nie były reprezentowane na zeszłorocznym międzynarodowym zjeździe gastronomicznym w Paryżu. Włosi uczyniliby dobrze, powracając do swoich dawnych kulinarnych tradycji, bo jedną z najlepszych w Europie była kuchnia włoska.

Lód, który trudno stopić

OSOBLIWY WYNALEZEK SZWEDZKIEJ FIRMY.

Zjednoczone zakłady kwaso-węglowe rozpoczęły na wielką skalę produkcję lodu zawierającego kwas węglowy, w Lilieholmens Works pod Sztokholmem.

Przy zastosowaniu nowej metody na minutę wytwarza się 1 kg. lodu. Zawinięty w specjalny, izolujący papier lód ten to-

pi się bardzo powoli i dlatego niewielki jego kawałek może zastąpić dziesięć razy większą ilość zwykłego lodu, zmieszanego z solą.

Produkt ten przeznaczony jest przede wszystkim do transportu świeżych środków spożywczych.

Sardyńki pokonały statek

TRAGICZNE NASTĘPSTWA MIMOWOLNEGO I ZBYT OBFITEGO POŁOWU.

Niezwykły wypadek zdarzył się pewnemu statkowi rybackiemu nieopodal zatoki San Pedro w Kaliforniji.

Gdy statek wypłynął na pełne morze, załoga zapuściła wielkie sieć na połów ma-

kreli. Wtym czasie jednak nadpłynęła ławica sardynek i całym ciężarem, wagi około trzystu ton, obciążyła sieć, wskutek czego statek natychmiast przechylił się i zatonął.

Żałogę zdołano uratować.

niewzruszone spojrzenie.

— Wallis mieszkał w Oldham, jesteś my zastępcami jego adwokata, — ciągnął Henry i dodał szybko: — Jeśli panie mają coś do zarzucenia temu niemiłemu tematowi, wołam mówić o motylach.

Zwracał się bardziej do Nory, aniżeli do miss Revelstoke. Sekretarka z uśmiechem potrząsnęła głową.

— Był to zdaje się kawał hultaja, ale pod niektórymi względami człowiek oszczędny. Miał nieruchomości w Londynie, trzy małe domki w Bermondsley, a aż do jego śmierci nie wiedział nikt, że był żonaty. Przynajmniej nie wiadomo, że ożenił się po raz drugi i zapomniał przytem o formalności rozwiedzenia się z pierwszą żoną. Nie pozostawił testamentu, a teraz wywiązał się konflikt prawny.

Zainteresowanie zmarłym Wallisem stało wkrótce i rozmowa zeszła na Marlow.

— Pozostawiła pani po sobie głębokie wrażenie, moja droga! — rzekła miss Revelstoke. — Monkford telefonował do mnie. Był zachwycony pani wdziękiem, uro-

dą i zachowaniem.

— Zachwycony? — zapytała Nora zdumiona. — Ależ nie spojrzał na mnie prawie! Zapewne źle go pani zrozumiała, miss Revelstoke. Przypuszczam, że mówił o „Czarnem Fatum”.

— Hallo! Cóż to takiego „Czarne Fatum”? — zapytał Henry, spoglądając z nadtelerza.

Miss Revelstoke w kilku ostrych i drwiących słowach opisała statuetkę, którą posłała bankierowi.

— Więc poznała pani mr. Jacksona Grayley'a? — zapytała miss Revelstoke. — Jakież jest pani zdanie o nim?

Nora zawahała się.

— Nie wywiera wielkiego wrażenia, — rzekła, osłabiając swój sąd.

— Sądzę, — rzekł Henry niechętnie. — Nie znam rzeczywiście mniej imponującej osobistości jak Jackson.

— Prowadzi absolutnie egoistyczne życie, — dodała miss Revelstoke. — O tak, znam go dobrze.

Widocznie mr. Grayley nie cieszył się względami pani domu ani jej adwokata

16)

Cień szubienicy

W kwadrans później weszła z miss Revelstoke do jadalni. Henry stał oparty o kominek, z rękoma założonemi na grzbiecie, brunatne jego oczy obserwowały dywan. Norze zdawało się, jakoby rozważał jakiś trudny problem prawny.

I tak widocznie było, gdyż przy wejściu miss Revelstoke drgnął i usprawiedliwił się.

— Nie miałam przyjemności, — rzekła sprawę, — rzekł, podając krzesło pani domu, — idzie tu przytem o brudny przypadek. Gdy słyszała pani o Wallisie?

— Nie miałem przyjemności, — rzekła miss Revelstoke. — Przypuszczam jednak, że to bardzo sławna osobistość, gdyż takie tylko wymienia się i poznaje po nazwisku.

— Oślawiona to właściwsze wyrażenie, — rzekł, mr. Henry, siadając i rozkładając serwetkę. — Był to kat państwowy.

Miss Revelstoke skierowała na niego

KRONIKA

KALENDARZYK.

Wtorek, 23 kwietnia — Wojciecha.

TEATRY.

Teatr Miejski: — „Niespodzianka”.

Teatr Kameralny: — „Miłość bez grosza”.

Teatr Pop.: — „Wujaszek z Gwadelupy”.

WIDOWISKA.

Casino: — „Żywy trup”

Splendid: — „Niewiniątko”

Luna: — „Świat nocy”

Grand Kino: — „Taki jest Paryż”.

Capitol: — „Niezwykła fregata”

Apollo: — „Ojciec!”.

Palace: — „Branka potępieńców”

Czary: — „Branka potępieńców”.

Corso: — „Największy cyrk świata”.

Mimoza: — „Ojciec...”

Odeon: — „Godzina zmysłów”.

Resursa: — „Kobieta na torturach”.

Spółdzielnia: — „Ciernista droga księżniczki Woronców”.

M. Kin. Ośw.: — „Bracia Schellenberg”

Wodewil: — „Godzina zmysłów”

—o—o—

Wiadomości bieżące

ANULOWANIE PROTOKOŁÓW.

Jak to wielu czytelnikom naszym z doświadczenia własnego wiadomo, podczas zimy ostatniej policja spisała moc protokołów właścicielom nieruchomości za nieuprzątnięcie śniegu. Wobec tego, iż zima ostatnia była niezwykle ciężką, p. wojewoda Jąszczyłt wydał starostwu grodzkiemu polecenie anulowania wszystkich protokołów sporządzonych w czasie od 24 lutego do 15 marca r.b.

PRZY TRANZAKCJACH Z SOWIETAMI.

Wobec wiadomości jakie doszły do Izby, a według których jakoby w ostatniej umowie kompensacyjnej, zawartej pomiędzy Państwowym Monopolem Tytoniowym a Z.S.S.R. wyroby włókiennicze nie miały być uwzględnione w dostatecznej mierze — Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi podjęła w tej sprawie interwencje u czynników miarodajnych. (n)

STATUT IZBY PRZEM. — HANDL.

Na ostatnich 3-ch posiedzeniach Komisja Statutowo-Regulaminowa Izby Przemysłowo-Handlowej zakończyła trzecie czytanie drugiej części statutu Izby. Komisja przystępuje obecnie do obrad nad regulaminem posiedzeń plenarnych. (n)

ZWIĄZEK KUPCÓW BRANŻY ROWEROWEJ I MASZYN DO SZYCIA.

Związek Kupców Branży Rowerowej i Maszyn do Szycia komunikuje Izbie, że do rejestru Związków i Stowarzyszeń Komisji Rządu m. st. Warszawy został wpisany pod Nr. 632 Związek Kupców Branży Rowerowej i Maszyn do Szycia w Polsce. Związek ten rozciąga swą działalność na całą Rzplta Polską oraz Gdańsk i grupę hurtowników Branży Rowerowej i Maszyn do Szycia.

NA TARGI W BUDAPESZCIE.

W dniach od 4 do 13 maja r.b. odbyły się międzynarodowe targi w Budapeszcie. Wszelkich informacji wizowych i komunikacyjnych o ulgach oraz zniżkach kolejowych udziela Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie, Ludna Nr. 2.

Szczepienie ospy

DZIECI, URODZONE W RO KU UBIEGŁYM I POPRZEDNICH.

W dniu: 6, 7, 8, 10, 11, 13, 14, 15, 16, 17 i 18 maja r.b. odbywać się będzie bezpłatne szczepienie ospy ochronnej dzieciom, urodzonym w roku 1928 oraz dzieciom, urodzonym w latach poprzednich, które dotychczas nie były jeszcze szczepione.

Szczepienia dokonywane będą w następujących 8 Dozorach Sanitarnych: 1 i 8 — Dozory Sanitarne przy ul. Aleksandrowskiej 37 — od godziny 8-ej rano do 12-ej w południe; 2-gi Dozór Sanitarny — ul. Piramowicza 3; 3-ci Dozór Sanitarny Żeromskiego 5; 4-ty Dozór Sanitarny — Kopernika 19; 5-ty Dozór Sanitarny — Przejazd 76; 6-ty Dozór Sanitarny — Sosnowa 1; 7-y Dozór

Sanitarny — Wólczańska 251 — w godzinach od 8-ej rano do 10-ej rano.

Sprawdzanie, czy ospa przyjęła się odbywać się będzie w tych samych lokalach i godzinach od dnia 21 do 25 maja włącznie.

Zaznaczyć należy, iż wobec istniejącego przymusu szczepienia ospy, uchylanie się od obowiązku szczepienia pociąga za sobą karę grzywny do 200 zł. lub. karę aresztu do dni 14.

O obowiązku szczepienia ospy u dziecka zostają rodzice względnie opiekunowie zawiadomieni przez Wydział Zdrowotności Publicznej. (n)

Zuchwały napad na mieszkanie komunisty

150 ZŁ. GOTÓWKĄ, ODZIEŻ I BIŻUTERJA.

We wsi Antoniew-Stoki, gmina Nowo-Solna pow. łódzkiego, rodzina zamożnego gospodarza Teodora Radtkiego, t. j. żona, 18-letnia córka, 17-letni syn, i dwoje małych dzieci, siedziała około godz. 9-ej wieczorem przy kolacji, nagle ktoś zapukał do drzwi mieszkania, poczem wtargnęło do mieszkania 4 uzbrojonych w rewolwery bandytów. Zagroziwszy śmiercią o ile ktoś z obecnych odważyłby się wszczać alarm, ojca i syna bandyci skrupowali sznurami, poczem wraz z resztą rodziny wpełnęli do komórki przyległej i przystąpili do płądowania mieszkania.

Nie poszczęściło im się jednak, gdyż znaleźli wszystkiego około 150 zł. gotówką i zabrawszy jeszcze trochę biżuterji i odzie

ży bandyci zasiedli do stołu do kolacji. Następnie wypili wino owocowe, znajdujące się w szafie i postanowili wyjść. Bandyci grasowali około 3 godzin, poczem zagrożony jeszcze raz wszystkim śmiercią, cile zawiadomił o napadzie tym policję opuścili mieszkanie. Po pewnym czasie, gdy Radtkowie upewnili się, że bandyci faktycznie wyszli, żona i córka rozwiązały skrupowanych mężczyzn, poczem niezwłocznie o napadzie tym zawiadomiono najbliższy posterunek policji. Tej jeszcze nocy dokonano obławy w całej okolicy, lecz żad nych śladów nie znaleziono, które mogłyby doprowadzić do ujęcia zuchwałych bandytów. Dochodzenie trwa. (p)

O ograniczenie działalności

BIUR INFORMACYJNYCH PRZY IZBACH SKARBOWYCH.

Izba Przemysłowo-Handlowa zwróciła się do wszystkich organizacji gospodarczych okręgu łódzkiego z prośbą o sprycyzowanie opinii tych organizacji w sprawie działalności Skarbowych Biur Informacyjnych, powołanych do życia instrukcją Min. Skarbu (Dz. U. 4 b. r. Min. Skarbu).

Izba zamierza bowiem na podstawie uzyskanych w ten sposób opinii sfer gospodarczych reprezentowanego przez siebie o-

kręgu — wystąpić do Min. Skarbu z akcją w sprawie częściowego ograniczenia nadmiernie szerokiej działalności Skarbowych Biur Informacyjnych.

Przeprowadzona w ten sposób przez Izbę wśród sfer gospodarczych ankietą dostarczyła materiału dla oceny wpływu działalności tych biur na całokształt życia gospodarczego.

Można otrzymać uchylenie

OD OGRANICZEN OBROTU HANDLOWEGO KONI.

W myśl zarządzenia o doprowadzeniu do zbadania weterynaryjnego koni, utrzymywanych na terenie Łodzi, nie wolno koni, od których pobrane zostały próbki krwi, sprzedać, wyprowadzić z miasta lub przeprowadzić do innej zagrody.

Właściciele koni, którzy chcą uzyskać zwolnienie powyższych ograniczeń winni się zgłosić po upływie dwóch tygodni od dnia badania krwi do okręgowego lekarza weterynaryjnego. (n)

Groźny pożar w gminie Lućmierz

DOM MIESZKALNY, STODOŁA I OBORA.

W dniu 19 b.m. o godz. 16 m. 40 we wsi Dąbrówka Wielka, gm. Lućmierz, pow. Łódzkiego w zagrodzie Ambroziaka Czesława wybuchł pożar, na skutek którego spaleniu uległ dom mieszkalny i stodoła z narzędziami rolniczymi.

Ogień przenosił się na zabudowania sąsiadki Ambroziaka, Józefy Pięnkowskiej, u której spaliła się stodoła i obora wraz z sprzętami rolniczymi.

Przyczyny pożaru narazie nie ustalono. Wysokość strat ściśle nie określona. (n)

Pożar w gminie Dobroszyce

STODOŁY, OBORY I NARZĘDZIA ROLNICZE.

Dnia 19 b.m. o godz. 12 we wsi Zaby Dobroszyce w pow. radomskim wybuchł pożar w zagrodzie Cebuli Józefa, który następnie się rozprószył na sąsiednie zagrody Feliksa Szpeczyńskiego oraz Aleksandra i Leona Szpeczyńskich.

Spaleniu uległy stodoły, obory i narzędzia rolnicze. Ogółem straty obliczono na sumę 9580 zł. Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem. (n)

We wtorek, 23 kwietnia, w siódmą rocznicę śmierci

ś.  p.

WIKTORA CZAJEWSKIEGO

założyciela i redaktora „Rozwoju”

**w kościele św. Krzyża, przed Wielkim Ołtarzem,
o godz. 11 rano odbędzie się nabożeństwo za spokój Jego duszy**

O czym zawiadamia

Syn i synowa.

DYŻURY APTEK.

M. Lipca (Piotrkowska 195), M. Millera (Piotrkowska 46), W. Groszkowskiego (Konstantynowska 15), Perelmana (Cegielniana 64), H. Niewiarowskiej (Aleksandrowska 37), Z. Jankielewicz (Stary Rynek 9). (p)

Kronika policyjna

SPRZEDAŻ WYBRAKOWANYCH KONI.

Łódzkie Starostwo Grodzkie komunikuje, że w dniu 23 kwietnia r. b. o godz. 11-ej odbędzie się przy ul. Zeromskiego Nr. 88 sprzedaż z przetargu publicznego dwóch wybrakowanych koni wierzchowych Koniego Oddziału Policji Państwowej w Łodzi. (n)

SZMUL POD SAMOCHODEM.

Na przechodzącego przez jezdnię przy ul. Kolejnej obok posesji Nr. 1 Parzęczewskiego Szmula, zam. przy ul. Targowej Nr. 31 najechał samochód osobowy, na skutek czego Parzęczewski uległ lekkim uszkodzeniom ciała. (n)

BALKON ZAMIAST SPADOCHRONU.

Przy ul. Kielbacha Nr. 15 na skutek nadgnicia desek oberwał się korytarz balkonowy na wysokości 1-go piętra. Znajdująca się na balkonie 28-letnia Gerszonowicz Sura w czasie upadku uległa ogólnemu potłuczeniu i poważniejszemu obrażeniu re-

ki. Balkon zabezpieczono, a przeciw właścicielowi domu sporządzono protokół. (n)

OBLĄKANA — TOPIELICA.

W dniu 15 b. m. o godz. 9 m. 30 w odnodze rzeki Warty pod Koninem utopiła się 35-letnia Michalina Wincentjusz, przebywająca w przytułku dla starców w Koninie. Utopiona była ułomna i umyślowo niedorozwinięta. Czy Wincentjusz popełniła samobójstwo, czy też nastąpiło przypadkowe utonięcie, ustalić nie zdołano. (n)

OGIEŃ I WODA.

W pokoju kąpielowym należącym do Cholewickiej Antoniny w domu Nr. 120 przy ul. Piotrkowskiej powstał od przewodu kominowego pożar. Zawezwany II Oddział Straży Ogniowej ogień stłumił w zarodku. (n)

PLONĄCY KABEL.

W domu Nr. 18 przy ul. Przędzalnianej w Łodzi zapalił się kabel przy transformatorze. Ogień ugaszono przed przybyciem straży ogniowej. Wypadku z ludźmi nie było. (n)

PIJANY SAMOBÓJCA.

20-letni Turajski Eugejusz, zam. przy ul. 28 p. Strzelców Kaniowskich Nr. 34 usiłował pozbawić się życia w mieszkaniu własnym, jednak będąc w stanie nie-

trzeźwym pokuł się tylko lekko nożem.

Zawezwany lekarz pogotowia Kasy Chorych po udzieleniu denatowi pierwszej pomocy pozostawił go na kuracji w domu.

KRADZIEŻ GARDEROBY.

Do mieszkania Tatarkowskiego Jan Koba przy ul. Aleksandrowskiej Nr. 5 dostali się nocy dzisiejszej przy pomocy wyjętej szyby złodzieje, którzy skradli garderobę wartości 350 zł. (n)

Teatr i sztuka

TEATR MIEJSKI.

„Niespodzianka”.

Dziś, wtorek i w czwartek potężny dramat K. H. Rostworowskiego „Niespodzianka” po cenach popularnych.

TEATR KAMERALNY.

„Miłość bez grosza”

Dziś i dzień następny wesoła, współczesna komedia St. Kiedrzyńskiego „Miłość bez grosza”, która po triumfach w Warszawie i na scenie łódzkiej cieszy się wielkim powodzeniem.

TEATR POPULARNY.

Dziś po raz ostatni wesoły „Wujaszek z Gwadelupy”. Ceny od 50 gr. do 1.50. Jutro po raz ostatni „Ali-Baba”. Dochód przeznaczony na wyjazd dramatycznej Szkoły Powszechnych na wystawę do Poznania.

S. p. Wiktor Czajewski



Dzisiaj siedem lat mija od chwili, kiedy odszedł w zaświaty niezłomny bojownik o polskość naszego miasta, założyciel oraz wieloletni redaktor i wydawca „Rozwoju”, s. p. Wiktor Czajewski, licząc lat 65 znojnego, pełnego trudów i przeciwności życia.

Postać Zmarłego wyryła się tak silnie w pamięci Łodzi, iż zbędnym jest wyliczanie wszystkich Jego zasług. Przypomnieć jednak należy — szczególnie młodszej generacji, kim i czym dla przemysłowej stolicy Polski był Wiktor Czajewski.

Urodzony 10 marca 1857 roku, w Ostrołęce, kształcił się w Królewcu, wydział filozofii ukończył w Krakowie, poświęcając się dalej studjom nad historią, sztuką i literaturą polską; był laureatem dwu nagród z fundacji książąt Czartoryskich, za rozprawy konkursowe: „Legacja Commendonego w Polsce”, oraz „Mikołaj Rej w stosunku do politycznej i religijnej reformy”.

Zwiedził gruntownie Berlin, Kolonję, Brukselę, Orlean i Szwajcarię, wychodząc z założenia, iż tak wrogów, jak i przyjaciół poznać należy na miejscu.

Osiedlony następnie w Warszawie współpracował w „Ateneum”, „Tygodniku Ilustrowanym”, „Przeglądzie Tygodniowym”, „Bluszczu” i szeregu innych pism, nabywając wreszcie na własność: „Przegląd Bibliograficzny” (1882 r.), licząc zaledwie 25 lat, co jest miarą i talentu i energii literackiej s. p. W. Czajewskiego.

W r. 1887 zostaje redaktorem i wydawcą „Tygodnika Powszechnego”, który wzbogaca szeregiem dużej wartości artykułów, jak (m. in.): „Kaszubki, kilka słów o ich życiu i poezji”, „T. K. K. Węgierski”, „Kobieta w prawodawstwie polskim”, „Henryk Sienkiewicz”, „Demokratyczne idee Słowackiego”, „Glaur w Polsce”, „List do przyjaciela”, „Kain z musu”, „Na puszczy”, „Hrabianka” (to ostatnie — komedia) i w in. ogłaszając oddzielnie: „Historję literatury czeskiej”, „Polskę za Piastów”, „Powieść oryła”, „Sielanka” i inne.

„Rozwój” założył w grudniu roku 1897.

Założony przez się dziennik prowadził s. p. W. Czajewski w duchu wybitnie narodowym, mimo szykan ze strony władz zabórczych. Że Łódź utrzymała swój polski charakter i nie pozwoliła się zrusyfi-

Brudy domowe pułkownika przed sądem wojskowym Zeznaje major Choms

PIĄTY DZIEŃ ROZPRAW W PROCESIE PUŁK. ROGALSKIEGO.

Pierwszy zeznaje świadek major Frydryk Choms. Świadek oświadcza, że w PKU. — Wieluń służy od lutego 1926 r. Do dnia 2 kwietnia r. b. pozostaje kierownikiem I referatu i jednocześnie zastępcą pułkownika Rogalskiego. Z oskarżonym porucznikiem Kijanią walczył przez 2 lata ażeby się nie spóźniał do biura, przedstawiając go do raportu za powyższe przewinienie. Co się tyczy oskarżonego pułkownika Rogalskiego to pracował on od rana do wieczora, przyczem bardzo często zdarzało się, że wyjeżdżał z miasta, nie zostawiając świadkowi, jako zastępcy swemu ani pieczętek służbowych, ani też kluczy, co wywoływało niesmak zarówno u świadka, jak i u podwładnych jego. Dalej świadek zeznaje, że bardzo często oskarżony porucznik Kijania z wyraźnego polecenia pułkownika zanosił mu papiery do podpisu, co faktycznie w myśl przepisów czynność ta wyłącznie należała do świadka. Dziwił się wobec tego i nie mógł stwierdzić na jakiej zasadzie pułkownik tego się domaga. Pewnego razu przyszedł do świadka sierżant Lewandowski i oświadczył, że otrzymał jakiś anonim, przyczem prosząc majora, aby z anonimu tego nie robił użytku, wyjaśnił, że za pośrednictwem niejakiego Kona niesłusznie zwolniono z PKU. dwóch żydów.

Świadek wobec tego wszedł do drugiego referatu, gdzie w ewidencji poborowych stwierdził, że oczywiście dwa nazwiska były skreślone czerwonym ołówkiem.

O powyższym major Choms zakomunikował pułk. Rogalskiemu i stwierdzono, że skreślił to oskarżony sierżant Wróbel, za przestępstwo które to skazał go na 14 dniowy areszt.

Na zapytanie przewodniczącego sądu świadek Choms oświadcza, że w pierwszych czasach objęcia służby w PKU. był w stosunkach towarzyskich z pułkownikiem Rogalskim i był częstym gościem w jego mieszkaniu prywatnym.

Pewnego razu, będąc z wizytą u Rogalskich w nieobecności pułkownika Rogalskiego, żona jego uzalała się, że mąż stale pije, znieważa ją, wobec czego prosiła świadka, ażeby napisał do DOK. list z żaleniem na męża jej, gdyż nie może już wytrzymać. W trakcie tej rozmowy p. Rogalska uzalała się również, że mąż jej wydaje dużo pieniędzy na niejaką p. Domańską. Po upływie kilku dni po rzekomem dokonaniu kradzieży w PKU. przybyła tam p. Rogalska i oświadczyła świadkowi, że wie gdzie pieniądze te się podziały, że jest najpewniej przekonana, że kradzież jest symulowana i że pieniądze te powędrowały do p. Domańskiej.

kować, to w wielkiej mierze zasługa Zmarłego.

Podczas okupowania „Królestwa” przez armję niemiecką przebył s. p. Wiktor Czajewski kilkoletnią niewolę w kazańskich pruszkich, lecz — jakkolwiek z silnie podkopaniem zdrowiem, ale z dzielnym niezłomnym duchem — wznowił swą działalność patriotyczną na obranej przezeń

Co się tyczy samej kradzieży to pewnego dnia gdy świadek przybył do PKU. wezwał go do gabinetu pułk. Rogalski, gdzie zastał też porucznika Żółczyńskiego i wówczas dowiedział się, że została dokonana kradzież i że kradzież ta, jak oświadczył pułkownik Rogalski jest bardzo tajemnicza gdyż pieczętki przyłożone do skrzyńni gdzie znajdowały się pieniądze nie są naruszone.

O takiej samej kradzieży świadek dowiedział się po kilku miesiącach ponownie.

Wówczas świadek radził pułkownikowi Rogalskiemu, ażeby o kradzieży zawiadomił zandarmierję, w celu przedsięwzięcia środków, ażeby kradzieże takie nie stały się chronicznymi.

W ubiegłym roku, gdy pułkownik Rogalski i porucznik Kijania byli na urlopie major znalazł w szafie porucznika Kijania kilka książeczek z podpisem pułkownika in blanco, które były przeznaczone dla poborowych zwolnionych z wojska.

O powyższym świadek zawiadomił pułkownika Rogalskiego po powrocie tegoż i wówczas porucznik Kijania, stawiony do raportu, skazany został na 7-dniowy areszt, za przetrzymanie książeczek pułkownika z podpisem in blanco. Pułkownik Rogalski miał wyjątkową pamięć, jeżeli chodziło o nazwiska poborowych żydów i nimi bardzo się interesował, gdy mieli iść do wojska. Akta żydowskich poborowych podpisywał w obecności świadka, nieczytając ich i nie interesując się treścią takowych.

Po ukończeniu zeznań złożonych przez świadka Chomsa pułkownik Rogalski zadaje mu pytanie czy prawdą jest, że Fajfer żyrował mu weksle. Pytanie to wywołało niezmiernie poruszenie na sali. Świadek major Choms przyznaje się do tego że raz jeden i to przypadkowo Fajfer zażyrował mu weksel.

Następnie zeznaje cały szereg świadków dostawców różnych artykułów dla PKU., którzy stwierdzili, że rachunki za dostarczone artykuły były nie w czasie płaczone i że niektórym należą się jeszcze po dziś dzień pieniądze. Podczas zeznawania świadka Stanisława Nurkiewicza, dostawcy węgla PKU. — Wieluń, na okoliczność, czy zna on niejakiego Fajfry prokurator postawił wniosek o natychmiastowe aresztowanie go i przekazanie go do sądu cywilno-karnego.

Sąd postanowił wniosku prokuratora nie uwzględnić.

Na tem zakończono 6 dzień rozpraw. Jak się dowiadujemy pułkownikowa Rogalska będzie zeznawać w sądzie w poniedziałek dnia 29 b. m. (p)

placówce, wytrwał aż do zgonu, pracując niemal do ostatniego tchnienia.

Nadzwyczaj płodny pisarz, dzielny i gorący patriota, niezmordowany w pracy i w walce o polskość i prawa narodowe ludności polskiej, stanowić winien po wieczne czasy wzór, jakim prawy Polak, obywatel i patriota być powinien.

BANK PRZEMYSŁOWCÓW ŁÓDZKICH

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881

Ewangelicka № 15

przyjmuje z oprocentowaniem

Wkłady oszczędnościowe w Złoty
z wymówieniem i na każde żądanieWkłady oszczędnościowe w Dolarach
innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach itp.

Załatwia wszelkie operacje bankowe

BANK DEWIZOWY.

Wynajem kasetek stalowych (Safes)

Karol Folkierski

Inżynier Budowniczy i Geometra
Przysięgły**Al. Kościuszki 3, I p.**

tel. 2-15

od 1 do 3 i od 5 do 7.

Roboty pomiarowe

Projekty budowlane — nadzór techniczny — żelbetnictwo

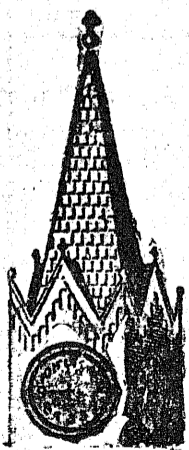
Plany przyłączy do sieci kanalizacyjnej

Porada prawno-administracyjna
w sprawach technicznych

Każdy kupiec

dbający o rozwój swego interesu ogłasza
się tylko w bezkonkurencyjnym dzienniku

jakim jest u nas „ROZWÓJ”



tel. 25-35

Dobry zegarek
kupisz tylko

w firmie

Jan Chmiel

Łódź, Piotrkowska 100

Za gotówkę i na raty!

Wykonuje się wszelkie repara-
cje zegarmistrzowskie, zega-
ry fabryczne i elektryczne na
miejscu i w własnej pracowni
oraz roboty jubilerskie wszyst-
ko szybko solidnie i na każde
żądanie

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż

Sklep do sprzedania zaraz
z powodu zmian rodzin-
nych Lipowa 64.

7636-1

Na raty i za gotówkę
Cała Łódź, wie, że naj-
lepiej kupuje się meble
tylko w zakładzie tapicer-
skim B-ci Gabałów Nawrot
№ 8. Otomany, tapczany
fotele, krzesła, kredensy,
gerderoby stoły, oraz przy-
mujemy wszelkie zamówie-
nia, wykonanie solidne. Na
raty — za gotówkę. 4253Sprzedam sklep spożywczy
z mieszkaniem z powo-
du zmiany interesu Sena-
torska 26

7664-1

Plac 1895 m. kw. przy le-
sie na Podłębiu pod
Tuszynem sprzedam. Wi-
adomość Konstaktynowska
77 w sklepie Czebreszu-
ka

7642-4

Posady i prace

Służąca do wszystkiego,
dobrze gotująca, ze świa-
dectwami potrzebna zaraz
Zgłaszać się Maniuszki 10
do adwokata od 2-4ej

7658-1

Potrzebna dziewczyna do
pomocy. Targowa 43
Restauracja

7650-4

Kspedjentka zdolna op-
trzebna zaraz do sklepu
rzeźniczego Wiad. Główna
Nr. 51

7660-1

Potrzebny robotnik do po-
mocy który pracował
przy rurach zaraz. Kiliń-
skiego 142

7712-1

Potrzebni ludzie do sprze-
dazy obrazów i luster
po domach i t. Targo-
wa 12.

7706-3

Potrzebny chłopiec do bu-
fetu. Zgłaszać się Prze-
jazd 16 m, 24 Królikowski

7708-1

Potrzebna służąca na przy-
chodnie. Piotrkowska
199 m. 10

7770-2

- Ależ to ładny chłopczyk! Czemże będziesz
rzszości?
Hundswotem, podobnie jak papa...

Lokale i mieszkania

Przyjmę na mieszkanie w
Widzewie nauczyciela
lub urzędnika. Wiadomość
w Administracji Rozwoju.

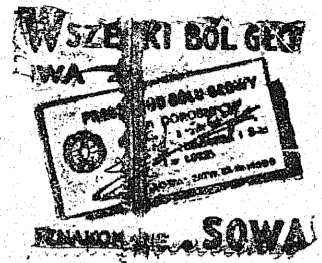
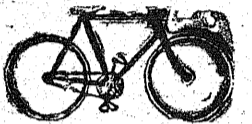
Zagubione dokumenty

Dokład Katarzyna zagubiła
dowód osobisty wyda-
ny w Łodzi, 7698-1Zagubiono książeczkę woj-
skową wydaną przez P.
K. U. Krasnystaw na imię
Antoni Starzewski 7710-3Zgubił się pies czarny
doberman podpalany
odebrać można za zwrot
kosztów Oficerska 5 Tra-
czyk Stanisław 7668-2Potrzebny czeladnik kra-
wiecki na małe sztuki
ul. Wólczajska 263

7696-2

Potrzebne pracownice do
szydełkowania stor, Kon
Nowomiejska 4 ostatnie
wejście.

7704-1

Wapno plechcińskie marmurowe Cement, Gips,
„Scpio”, Szamoty „Klepaki”. Cegła, Dachówka
ternit, Papa, Posadzka, Glazura, Lepnik do po-
sadzki na zimno „Duroxyl”, TrzcinaPoleca wyjątkowe przedstawicielstwo fabryk
Inż. JAN PĘDZICH
Warszawa, Zielna 80. Tel. 108-70.wyrobu Laboratorium przy
aptece HAMBURGA i
S-ka w Łodzi Główna 50Portret węglem
okazyjnie za 30 zł.wykonują w kilka posie-
dzeń (można wieczorem)
artystka malarka. Przed za-
mówieniem szkic ołówkiem
darmo. Inna technika odpo-
wiednio drożej.
Zawadzka 41 II p.

Rowery i Części

najtaniej i najdogodniej
POLECA**H. Drukowski,**ul. Kilińskiego Nr. 78.
Tel. 80-59

Lokal

4 pokojowy, nadający się
na biura w centrum miasta
od zaraz do oddania,
Wiadomość tel. 30-84Mieszkania
1-pokojowez kuchnią i wszel-
kimi wygodami
przy ul. Kraszewskiego
Nr. 10 obok nowowybudo-
wanej remizy tramwajowej
od zaraz

do wynajęcia

Wiadomość na miejscu.
Dojazd tramw. Nr. 7 i 17Uczelnia Praktycznej
Handlowości**Fawła Kina**

Karola 8

przyjmuje zapisy na wszelkie
Przedmioty handlowe i na językWapno plechcińskie marmurowe Cement, Gips,
„Scpio”, Szamoty „Klepaki”. Cegła, Dachówka
ternit, Papa, Posadzka, Glazura, Lepnik do po-
sadzki na zimno „Duroxyl”, TrzcinaPoleca wyjątkowe przedstawicielstwo fabryk
Inż. JAN PĘDZICH
Warszawa, Zielna 80. Tel. 108-70.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr, w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 14 gr.; nekrologi 30 gr. komunikaty 25 gr. z wiersz milimetry lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 roc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do g. 7-iej po 7 ej 50 pr. drożej Za terminów. wychodzenie ogłoszeń admnitr. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowią. przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomieni. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lcha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

Redaktor Naczelny i Wydawca Inż. T. Czajewski. W łodzi T. Czajewskiego. Red. odpowiedzialny: Edmund Bartoszek.